

Śmierć w biedaszybie

26 grudnia 2017

Tysiące ludzi zebrało się dziś na ulicach Dżarady w północnym Maroku, by protestować przeciw trudnym warunkom życia w regionie, gdzie w piątek dwóch młodych braci zginęło podczas wydobywania węgla z miejscowego biedaszybu. Od przedwczoraj w mieście ma miejsce solidarnościowy strajk generalny. Dżarada to byłe miasto górnicze, od lat zaniedbywane przez władze.

Ciała przysypanych braci wyciągnięto na powierzchnię wczoraj rano. To kolejne ofiary biedy w tym regionie. Bezrobocie zmusza mężczyzn i kobiety do nielegalnego kopania węgla w opuszczonych szybach miejscowych kopalń lub budowania własnych biedaszybów, co jest równie niebezpieczne.

Manifestanci sprzeciwiają zamykaniu sprawy pod dywan przez władze. Piętnują „niesprawiedliwość” i „marginalizację” ich 45-tysięcznego miasta. Jeszcze do końca lat 1990. działały tu kopalnie dające zatrudnienie i utrzymanie mieszkańcom. 15 tysięcy z nich ruszyło za chlebem do innych regionów Maroka lub za granicę.

„Każdego roku ludzie umierają w ciszy, w takich samych warunkach jak bracia. Z braku alternatyw gospodarczych w biedaszybach pracują nawet dobrze wykształceni młodzi ludzie. Dżarada stała się jednym z najuboższych regionów Maroka” – pisze na swej stronie internetowej marokański tygodnik „TelQuel”.

Władze marokańskie skierowały do Dżarady dodatkowe siły policyjne. Obawiają się, że manifestacje mogą przerodzić się w trwałą kontestację rządu, jak w skrajnie północnym regionie Rif. Na murach miasta ukazały się zresztą antyrządowe hasła ruchu „Hirak” z Rifu, gdzie od roku dochodzi do demonstracji domagających się pracy i poprawy sytuacji ubogich. Wielu protestujących osadzono w więzieniach.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu